



TYGODNIK SALWATORSKI

1.03.2015 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 9 (1054) ● Rok 22

ROK 2015 ROKIEM ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

Modlitwa św. Franciszka

*O Panie, uczyni z nas narzędzia Twojego pokoju,
Abyśmy siali miłość tam, gdzie panuje nienawiść;
Wybaczenie tam, gdzie panuje krzywda;
Jedność tam, gdzie panuje zwątpienie;
Nadzieję tam, gdzie panuje rozpacz;
Światło tam, gdzie panuje mrok;
Radość tam, gdzie panuje smutek.*

*Spraw abyśmy mogli,
Nie tyle szukać pociechy, co pociechę dawać;
Nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć;
Nie tyle szukać miłości, co kochać;*

*Albowiem dając, otrzymujemy;
Wybacząc, zyskujemy przebaczenie,
A umierając, rodzimy się do wiecznego życia.*

Przez Chrystusa Pana naszego.

Amen.

W numerze:

- **Słowo pasterskie Metropolity Krakowskiego na Wielki Post** •
- **U Franciszkanów na Franciszkańskiej** • **Św. Kazimierz** •
- **Wspomnienia o św. Janie Pawle II** • **Wybory do DRP** •

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

Red. nac.: ks. Tomasz Gędek, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska, Krzysztof Bar,
Barbara i Andrzej Skrzyński

Stale współpracują:

ks. Krzysztof Biros,
Felicja Niedzielska, Łukasz Strutyński,
Magdalena Łasak-Strutyńska

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
(administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.

Tygodnik można zaprenumerować

w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.

*Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie
Parafii.*

Redaktor prowadzący: Andrzej Skrzyński

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Tomasz[k,p]	nieczynne
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Krzysztof[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Ryszard[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Ryszard, ks. Krzysztof, ks. Tomasz	nieczynne
niedziela	ks. Ryszard, ks. Krzysztof, ks. Tomasz	nieczynne

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela:

6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - 2. i 4. niedziela miesiąca - od maja do października, a
od listopada do kwietnia w każdą niedzielę.

Kaplica św. Małgorzaty:

11:15 - od maja do października - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - od Wielkanocy do Wszystkich Świętych

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 17.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania
nadesłanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo
odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia.

Na początku...

Drodzy czytelnicy Tygodnika!



Wiele się dzieje w Kościele, w naszym kraju oraz
w ogóle w świecie i bardzo kusi, żeby skomentować coś,
co aktualnie się dzieje, ale mamy w Kościele taki specjalny
czas – Wielki Post, który motywuje nas do tego, byśmy
skutecznie walczyli z pokusami. Zwalczam więc niniej-
szym pokusę komentowania rzeczywistości bieżącej, żeby
czasem nie powiedzieć czegoś za dużo, czegoś innego
znowu nie w porę, czegoś jeszcze innego nie na miejscu etc.

W Wielkim Poście warto zauważyć kilka faktów dotyczą-
cych jednego z sakramentów – mianowicie sakramentu pokuty. Jest to obiek-
tywnie patrząc z jednej strony najbardziej potrzebny każdemu sakrament (bo
pozwala po grzechu przystąpić do pozostałych pięciu – wyłączwszy chrzest
– sakramentów), a z drugiej strony jest on chyba najbardziej specyficzny i rów-
nocześnie kontrowersyjny (bo o swojej najskrytszej przestrzeni wewnętrznej
trzeba mówić wobec drugiego człowieka). Dlaczego akurat taka forma sakra-
mentu pokuty? Czy nie można tych swoich grzechów wyznać przed samym
Bogiem w jakiejś modlitwie w swoim mieszkaniu? Przecież w końcu to Bóg
wybacza grzechy, a nie człowiek. O, albo jeszcze lepiej tak jak na Zachodzie (no
kiedy wreszcie i w tej dziedzinie osiągniemy europejskie standardy?) – ludzie
generalnie się nie spowiadają, tylko ksiądz wykonuje generalnie rozgrzesze-
nie, a człowiek sam może sobie pomyśleć o swoich grzechach. Nie mogłoby
być tak fajnie? Mogłoby – przecież tam jest zawsze lepiej niż w tym polskim
grajdołku. Może specje od zachodniego stylu życia mają i w kwestii spowiedzi
rację? Niestety, na nieszczęście dla piewców postępu polski grajdołek ze swo-
imi kolejkami do konfesjonatów jest wzorem duchowej siły dla będącej w wiel-
kim kryzysie cywilizacji zachodniej. Ale nie będzie o cywilizacji, tylko właśnie
o spowiedzi. Dlaczego spowiedź polega na wyznaniu grzechów wobec kapłana
i otrzymaniu od niego indywidualnego rozgrzeszenia?

Po pierwsze, tego właśnie chciał sam Chrystus. To On po swoim zmar-
tychwstaniu powiedział: „Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuscicie
grzechy są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” Zatem
sam zdecydował o tym, że grzechy mają być odpuszczane przez pośrednictwo
ludzi, których sam powołał – apostołów i ich następców”. Jezus także wyraźnie
dzieli ludzi na tych, którym można odpuścić grzechy i tych, którym z pew-
nych powodów można je zatrzymać. Nie wchodząc tutaj w konkretne przy-
padki, można wyciągnąć wniosek, że sprawa ludzkich grzechów jest mocno
indywidualizowana – każdy sam musi je wyznać, bo to są jego grzechy. Nie
można tego zrobić zbiorowo. Po drugie, grzech jest to problem relacji. Grzech
to rana zadana kochającemu nas Ojcu. Większość grzechów to rana zadana
Bogu i naszym bliźnim, a także samemu sobie. Jeśli grzech to sprawa relacji,
to również wyzwolenie się z tych grzechów konsekwentnie niech ma miejsce
w relacji z kapłanem, który w znaczeniu sakramentalnym zastępuje Chrystusa
przebaczającego.

Dlatego nie można grzechów wyznać bezpośrednio przed Panem Bogiem,
który jest wszędzie (a tak naprawdę w tym rozumowaniu chodzi o to, by wy-
znać je przed samym sobą; żebym bezstresowo to JA mógł zdecydować, co jest
dobre, a co złe). Nikt z nas nie jest niestety (a może i stety) twórcą dobra i zła.
Jest obiektywne prawo moralne.

I po trzecie, spowiedź, gdzie grzech trzeba wypowiedzieć przed osobą trze-
cią, którą jest kapłan, pomaga uświadomić sobie popełnione zło i wspólnie
z tym kapłanem coś postanowić o swojej przyszłości. Rozpocząć jakąś drogę.
Trzeba jednak wielkiej wiary, by uznać, że w tym kapłanie obecny jest Chrystus.
Psychologowie mówią: „Jeśli masz problem, nazwij go i najlepiej porozmawiaj
z kimś o tym”. Jeśli masz problem z grzechem, wypowiedz go i porozmawiaj
z samym Chrystusem obecnym w spowiedniku. Myślę, że trochę wiem, co mó-
wię. Uczestniczę przecież w tym wydarzeniu z jednej i drugiej strony kratek
konfesjonatu. Tak, tak, ja się też spowiadam. Jestem takim samym człowiekiem
z takimi samymi grzechami jak Ty, Drogi Czytelniku.

ks. Tomasz Gędek
Redaktor prowadzący

Słowo pasterskie Metropolity Krakowskiego na Wielki Post 2015 roku

Drodzy Bracia i Siostry!

Obrzędem posypania głów popiołem rozpoczęliśmy w Środę Popielcową wielkopostną drogę pokuty i okres przygotowania do największej chrześcijańskiej uroczystości, jaką są Święta Paschalne.

Popiół, który przyjęliśmy na głowę w tym dniu, przypominał nam o nietrwałości, o przemijaniu naszej ziemskiej egzystencji. Wielu z nas stawia sobie pytanie: co warto jest życie człowieka? Niektórzy dochodzą do błędnego wniosku: skoro życie ludzkie jest kruche i nietrwałe, to nie jest cenne, wartościowe. Chrześcijanin myśli inaczej. ... Chrześcijanin wie, że bez Chrystusa, Jego Ewangelii, bez Krzyża i Zmartwychwstania nie możemy zrozumieć samego siebie, ani tego, kim jesteśmy, ani tego, po co żyjemy. Jezus Chrystus wciąż kieruje do nas te same słowa: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie (J 11,25)”. To jest Dobra Nowina o Bogu i o człowieku, o wieczności i zbawieniu. Zjednoczeni z Chrystusem mamy radosną perspektywę wieczności. Każdy, kto uwierzy w Chrystusa i zaufa Mu, ma inne, niż niewierzący, spojrzenie na życie. W świetle Ewangelii i wieczności wszystko nabiera nowego, innego, głębszego sensu. Wierzmy, że jesteśmy powołani do przyjaźni z Bogiem na ziemi i do wiecznej radości w niebie, do życia w Bogu w Trójcy Świętej Jedynym, który nas nieskończenie kocha. Owocem wiary jest pytanie skierowane do Chrystusa: „Co mam czynić, abym zmartwychwstał do życia w niebie? Jak mam żyć na ziemi, abym żył wiecznie z Tobą?”. On sam nam odpowiada, jak kiedyś ewangelicznemu młodzieńcowi: „Znasz przykazania: nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij ojca swego i matkę” (Mk 10,21).

1. Nawracajcie się w sakramencie pokuty!

W Środę Popielcową, podczas liturgicznego obrzędu posypania głów popiołem, Kościół przypomina Chrystusowe wezwanie: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15). W świetle tych słów oceniamy swoje życie, naszą miłość do Boga i bliźniego, wierność powołaniu, świadectwo wiary w małżeństwie, rodzinie, w miejscu pracy. Owocem wiary jest powierzenie się Bogu: „Panie, który dajesz życie wieczne, kieruj moimi myślami i pragnieniami, słowami i czynami”. Z wiary rodzi się wysiłek, by unikać tego, co sprzeciwia się Bogu i Boga obraża. W wierze uznajemy nasze grzechy, pragniemy się poprawić. W sakramencie pokuty otrzymujemy przebaczenie grzechów i pomoc, aby Bóg był w naszym życiu zawsze na pierwszym miejscu. Spowiedź jest konieczna, gdy nasze czyny, słowa, pragnienia sprzeciwiają się Chrystusowi świadomie, dobrowolnie i w ważnej sprawie. Przez taki grzech, który jest ciężki, śmiertelny, tracimy łaskę uświęcającą, czyli Boże życie w nas.

Wiemy z doświadczenia, jak wielką rolę w umacnianiu miłości w małżeństwie i rodzinie pełni spowiedź i Komunia święta... Pragnę przypomnieć naukę św. Jana Pawła II z adhortacji apostoelskiej, o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym „Familiaris consortio”: „Kościół jest ustanowiony dla doprowadzenia ludzi (...) do zbawienia (...) Wzywam pasterzy i całą wspólnotę wiernych do okazania pomocy rozwiedzionym (...), by nie czuli się oni odłączeni od Kościoła (...) Niech będą zachęceni do słuchania Słowa Bożego, do uczęszczania na Mszę świętą, do wytrwania w modlitwie, do pomnażania dzieł miłości, (...) do wychowania dzieci w wierze chrześcijańskiej, do pielęgnowania ducha i czynów pokutnych (...). Kościół potwierdza praktykę (...) niedopuszczania do komunii eucharystycznej rozwiedzionych, którzy zawarli ponowny związek małżeński, (...) chyba, że postanawiają żyć w pełnej wstrzemięźliwości (...) Kościół z ufnością wierzy, że (te

osoby) mogą otrzymać od Boga łaskę nawrócenia i zbawienia, jeżeli wytrwają w modlitwie, pokucie i miłości” (por. p. 84).

2. Wiercie Chrystusowi!

Słowa Pana Jezusa, które szczególnie rozważamy w Wielkim Poście: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1, 15), mają jeszcze jedno znaczenie: chodzi o Chrystusowy projekt życia przygotowany dla każdego człowieka. Ten projekt odkrywamy jako powołanie. Podstawowym i najczęstszym planem, jaki przygotował dla nas Pan Jezus, podstawowym powołaniem człowieka jest małżeństwo i rodzina. ... Działa szatan, ojciec kłamstwa. Współczesne prądy kulturowe, środki przekazu, czynniki polityczne, nie służą trwałości i świętości małżeństwa i rodziny. Lekceważona jest trwałość małżeństwa, upowszechnia się antykoncepcję i „wolną miłość”, popiera się zabijanie nienarodzonych, związki homoseksualne próbuje się stawiać na równi z małżeństwami mężczyzny i kobiety. Ze smutkiem, ale i ze stanowczym sprzeciwem przeżywamy upowszechnienie pigułki, która zabija poczęte dziecko. Z bólem myślimy o decyzji Sejmu, który przyjął Konwencję, propagującą niechrześcijańską koncepcję „gender”. Zasiadają w nim przecież przedstawiciele wierzącego w większości narodu.

Drodzy młodzie, zaufajcie Chrystusowi i Jego Ewangelii. Nie przyjmujcie niechrześcijańskiego stylu życia, mieszkając razem przed ślubem, bez ślubu, bez sakramentów, usprawiedliwiając się, że dziś są „inne czasy”. „Nie możecie przegrać miłości” – apelował św. Jan Paweł II. W Sandomierzu mówił: „Grzechy nieczyste nie są ani miłością, ani wolnością” (1999). ...

Pamiętajcie, że sprowadzanie miłości mężczyzny i kobiety do nieopanowanej pożądliwości seksualnej, jest niszczeniem waszego człowieczeństwa, burzeniem fundamentu, na którym macie zbudować swoją szczęśliwą przyszłość. Bądźcie odpowiedzialni za przyszłego męża i przyszłą żonę. „To nasza prywatna sprawa” – to prawda, ale wasze postępowanie pomaga żyć innym według Ewangelii, albo prowadzi bliźnich do życia w grzechu, w nieczystości i cudzołóstwie. Bądźcie odpowiedzialni za swoją wiarę i za wiarę drugiego człowieka, bądźcie odpowiedzialni za Ojczyznę i Kościół, za zbawienie swoje i bliźnich.

3. Kochaj jak Chrystus!

...Małżeństwo i rodzina – to Boży plan. Boża wola. Jezus Chrystus ustanowił małżeństwo sakramentem, to znaczy znakiem miłości Chrystusa do Kościoła i źródłem miłości, która jest darem, ale którą trzeba wciąż umacniać i odnawiać. Małżeństwo jest sakramentem w czasie ślubu i jest sakramentem w czasie całego życia małżonków. W codziennej wspólnej, rodzinnej modlitwie, odnawiajcie waszą więź z Bogiem, ale i z całą rodziną. Módlcie się za tych z rodziny, którzy oddalili się od Boga, za tych, którzy zdradzili małżonka i dzieci.

Wielki Post, Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, rekolekcje – są darem Bożym dla każdego z nas, są szansą odnowy, może ratunku, dla waszych małżeństw i rodzin. Nie mówcie: „już nic się nie da zrobić”, mówcie: „Jezu, ufam Tobie”. To, co przekracza nasze siły, powierzamy Bogu, wstawiennictwu Matki Bożej i św. Jana Pawła II. Niech Wielki Post będzie bogaty w modlitwę w intencji Synodu Biskupów i Światowych Dni Młodzieży.

Na dni Wielkiego Postu, dni pokuty i nawrócenia, dni miłosierdzia, dni pojednania z serca błogosławie w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego

Stanisław kard. Dziwisz
Metropolita Krakowski
Kraków, Wielki Post 2015 r.

WSPOMNIENIA O ŚW. JANIE PAWLE II

Pamiętacie, z jakim wielkim hukiem rozpoczynaliśmy konkurs dotyczący osobistego wspomnienia o św. Janie Pawle II?

Jeśli tak, to super, bo właśnie teraz do niego wracamy. Postanowiliśmy, że w formie nagrody za udział w owym konkursie będziemy drukować na łamach TS po kolei wszystkie prace, jakie do nas dotarły. Jest także dla nas wielkim wyróżnieniem, że piszą u nas osoby, które niejednokrotnie osobiście mogły spotkać się ze Świętym.

Redakcja Tygodnika

„Było nam dane znać niezwykłego człowieka”

Niezwykłe zalety ducha i umysłu Karola Wojtyły udało mi się poznać jeszcze, kiedy był kardynałem w Krakowie. Na ostatnim roku studiów namówiono mnie, aby uczestniczyć w zajęciach Studium Rodziny, zorganizowanym przez panią doktor Wandę Półtawską i kardynała Karola Wojtyłę przy krakowskiej Kurii Biskupiej. Zajęcia odbywały się raz w miesiącu w niedzielę. Zaczynały się Mszą św. odprawianą przez Księdza Kardynała o godzinie 9. Homilie głosił również Ksiądz Kardynał. Później miały miejsce bardzo ciekawe wykłady dotyczące życia rodzinnego. Zapraszani byli interesujący prelegenci. Jednym z nich był ks. prof. Karol Wojtyła. Uczestnicy studium przebywali ze sobą prawie cały dzień i wytworzyła się między nami swego rodzaju wspólnota duchowa. To właśnie wtedy Karol Wojtyła zafascynował mnie głębią swoich przemyśleń, szerokością spojrzenia na sprawy człowieka, wnikliwością mądrych analiz. Nie wiem, skąd powstała we mnie myśl, że to właśnie ktoś taki powinien zostać papieżem. Urzeczywistnienie tej myśli miało nastąpić stosunkowo szybko. Po śmierci papieża Pawła VI byłem przekonana, że nikt inny, tylko właśnie Karol Wojtyła powinien znaleźć uznanie wśród kardynałów na konklawe. Tak się jednak nie stało. Moje rozczarowanie wyborem innego kardynała było spore. Dość szybko oswoiłam się jednak z myślą, że to nie mój faworyt został papieżem. Jan Paweł I sprawiał wrażenie papieża nieśmiałego, delikatnego, a przy tym tak ładnie się uśmiechał. Zdążyłam go polubić. Urząd papieża sprawował krótko, tylko 33 dni. To nagłe przerwanie jego pontyfikatu było bolesnym zaskoczeniem.

Podczas kolejnego konklawe moje przekonanie o konieczności wyboru Karola Wojtyły na papieża było jeszcze silniejsze, stało się jakimś wewnętrznym imperatywem. Ktoś taki jak on był przecież światu bardzo potrzebny. Myśl o konieczności tego wyboru nie opuszczała mnie ani na chwilę. Przeżycia związane z konklawe w październiku 1978 r. były dla mnie tak silne, że jeszcze dziś po tylu już latach bardzo dokładnie pamiętam ten czas przed wyborem kardynała Wojtyły, moment, w którym usłyszałam na ulicy od przypadkowych przechodniów o jego wyborze i kolejne dni, kiedy śledziłam w mediach informacje o jego działalności. Wielkim przeżyciem były dla mnie wszystkie jego pielgrzymki do Polski, a szczególnie pierwsza. Jego wystąpienia były dla mnie tak cenne, że na taśmach magnetofonowych nagrywałam wszystkie jego przemówienia. Miałam świadomość, że media w czasach PRL-u nie ułatwiały nam dostępu do jego wypowiedzi, chciałam więc w ten sposób zachować wszystkie jego słowa.

Udało mi się być również na trzech prywatnych audiencjach, jednej w Castel Gandolfo w roku 1979 – byliśmy tam z małą grupą zaprzyjaźnionych osób z Duszpasterstwa Akademickiego „Beczka” - i dwa razy w Watykanie, raz z grupą niepełnospraw-



nym z „Kliki” w latach 90. i raz już tylko z mężem Zbyszkciem i naszym przyjacielem 29 grudnia 2000 roku.

Podczas tej pierwszej audiencji Ojciec Święty był jeszcze młody, dobrze się czuł, promieniował wielką radością, a ja wyzuwałam bijącą od niego świętość. W audiencji uczestniczył również jakiś folklorystyczny zespół taneczny, który tańczył dla Jana Pawła. Wtedy to Ojciec Święty wygłosił ad hoc przemówienie o pięknie sztuki tańca. Nigdy wcześniej nie słyszałam nikogo, kto tak pięknie w oryginalny sposób mówiłby o sztuce tańca. Kolejny raz musiałam przyznać w duchu, że Jan Paweł zrobił to po mistrzowsku. Nie pamiętam w tej chwili, co konkretnie mówił, ale słuchając go wtedy, byłam nim i tym, co mówił, urzeczona.

Podczas drugiej audiencji doświadczyłam niesłyszanej wręcz umiejętności Papieża słuchania innych ludzi. Kiedy przekazywałam mu prośbę o modlitwę pewnej osoby niepełnosprawnej na wózku inwalidzkim z Krakowa, która nie mogła z nami przyjechać, Jan Paweł II dosłownie cały zamienił się w słuch. Świat wokół nas przestał go jakby interesować, jego koncentracja na tym, co mówiłam była niewiarygodna. W szczególnej pamięci pozostała mi również ostatnia audycja w grudniu 2000 roku. Ojciec Święty był już bardzo chory, a ponadto zmęczony całorocznymi obchodami Roku Jubileuszowego. Na jego twarzy malowało się widoczne wielkie cierpienie. Podczas tej audiencji nie wypowiedział chyba ani jednego słowa. Przemawiał do uczestników audiencji swoim milczeniem i cierpieniem. Podczas jego pontyfikatu wysyłaliśmy mu czasem życzenia świąteczne i zawsze otrzymywaliśmy odpowiedź. Okazywał w ten sposób, jak bardzo cenił i szanował każdego człowieka. Żadnego gestu życzliwości nie pozostawiał bez wdzięcznej odpowiedzi.

Ogromnie przeżywałam też dni bezpośrednio przed jego śmiercią. Miałam wrażenie, że umiera mi ktoś bardzo bliski. I dobrze się stało, że pokazał światu, jak można umierać w sposób prawdziwie godny. Dziękuję Bogu za to, że było nam dane znać tego niezwykłego człowieka, który został świętym Papieżem.

Halina Podgórn

Święty Kazimierz (cz. I)

Św. Kazimierz na obrazie w katedrze wileńskiej



Realizując zachętę papieża Benedykta XVI wyrażoną słowami: *„Chciałbym, abyście bardziej poznawali Świętych, rozpoczynając od tego, którego imię nosicie, czytając ich życiorysy i pisma. Bądźcie pewni, że staną się oni dobrymi przewodnikami, abyście jeszcze bardziej kochali Pana oraz będą cenną pomocą dla wzrostu ludzkiego i chrześcijańskiego”* przedstawiamy w niniejszym numerze tygodnika postać świętego z 4 marca – Św. Kazimierza.

Urodzony 3 października 1458 roku w Krakowie, na Wawelu, był drugim synem (z trzynastorga dzieci – 6 chłopców i 7 dziewcząt) króla Kazimierza III Jagiellończyka, zwanego *„najpobożniejszym monarchą swoich czasów”* i królowej Elżbiety Rakuszanek (córeczki cesarza Albrechta II), zwanej *„matką królów”, „matką Jagiellonów”*. Para królewska była bardzo pobożna – codziennie uczestniczyła we Mszy Świętej, pielgrzymowała do Częstochowy, ufundowała liczne kościoły i klasztory. Była pięknym wzorcem pobożności chrześcijańskiej.

Św. Kazimierz wśród braci odznaczał się wybitnymi zdolnościami, a zwłaszcza pobożnością i pilnością. Kazimierz nie lubił hałaśliwych zabaw rycerskich, nie pociągali go polowania, królewskie ucztę. Ludzie z jego otoczenia podkreślali jego zalety intelektualne i moralne. Miał talent jednania skłóconych ludzi. Chętnie przebywał wśród ubogich, rozdając jałmużnę ze swoich dochodów. Pisano też, że sypiał na twardej ziemi, nosił włosienicę i skromną odzież, często pościł i długie godziny spędzał na modlitwie. Czasem, gdy panowała już wieczorna cisza i wszyscy korzystali z odpoczynku, on klęczał na progu świątyni, przed zamkniętymi drzwiami. Kochał modlitwę. Od dzieciństwa żywił gorące nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu i Matki Bożej.

Chętnie przebywał wśród ubogich, rozdając jałmużnę. Dzisiaj stawiany jest jako wzór miłosierdzia wobec potrzebujących i cierpiących. O sobie mówił, że *„królewicz nie może nic przystojniejszego czynić, jak w ubogich służyć samemu Chrystusowi”*.

Do dziewiątego roku życia św. Kazimierza wychowywała matka, a w 1467 roku jego nauczycielem został kanonik krakowski Jan Długosz. Znajomość historii, umiłowanie ojczyzny, a także dyplomatyczne doświadczenie i nieposzlakowane życie czyniły Jana Długosza szczególnie odpowiednim na stanowisko wychowawcy i nauczyciela przyszłych królów. Zgodnie z zaleceniem króla, jak i wskazaniami ówczesnych traktatów pedagogicznych, było to surowe wychowanie: bezwzględne posłuszeństwo nauczycielowi, skromne stroje i jadło, niewygody życia znoszone w mil-

czeniu szły w parze z intensywną nauką łaciny i języka niemieckiego (języka matki), zdobywaniem wiedzy o problemach własnego kraju, państw ościennych, papieża i cesarstwa. Rozmówiony w ojczystej historii kronikarz wyrobił zapewne w swoich uczniach dumę z bohaterskich przodków: Władysława Jagiełły, dzięki któremu Litwa została ochrzczona i Władysława Warneńczyka, który zginął w walce z barbarzyńskimi Turkami. Zachęcił ich także do kultu polskich świętych – św. Stanisława i bł. Kingi.

Kazimierz wyróżniał się wrażliwością moralną i zdolnościami oratorskimi, które doceniali zagraniczni dyplomaci, witani przez królewicza mowami wygłaszanymi po łacinie. Jan Długosz o swoim uczniu napisał: *„Był młodzieńcem szlachetnym, rzadkich zdolności i godnego pamięci rozumu”*.

Gdy Kazimierz miał 12 lat na Wawel przybyło poselstwo węgierskie, by ofiarować mu koronę, którą Węgrzy odebrać chcieli nie lubianemu Maciejowi Korwinowi. Na wieść o tym, że młody Kazimierz miał objąć tron węgierski, Jan Długosz zanotował w swojej Kronice, iż *„raczej powinno się go zachować dla ojczystej ziemi, niż oddawać obcym”*.

Jednak, na żądanie ojca, wyruszył na Węgry z 12000 uzbrojonymi pod wodzą Piotra Dunina, odprowadzany przez króla i panów polskich. Tuż pod stolicą Węgier zagroził mu jednak drogę Maciej Korwin z 16000 wojska. Na domiar złego panowie węgierscy zwlekali z obiecaną pomocą, tak iż Kazimierz, opuszczony i zawiedziony, wrócił do kraju. Bolesne upokorzenie, jakiego zaznał w wyprawie na Węgry, utwierdziło tylko królewicza w pogardzie do świata i jego chwały. Porażka uświadomiła mu niepewność ludzkiego losu, nawet królewskiego, i wpłynęła na pogłębienie jego pobożności. Zamieszkał w Dobczycach, dokąd wysłał go ojciec na kontemplację.

12 sierpnia 1472 roku Kazimierz wraz z ojcem udał się na pielgrzymkę do Częstochowy, gdzie dom królewski przystąpił do Konfraterni Paulinów, do której przyjmowano dobrodziejów zakonu i czcicieli Maryi.

Kazimierz nie miał pasji rządzenia państwem, ale uczestniczył w życiu politycznym. Przy boku ojca brał między innymi udział w spotkaniach z wielkim mistrzem krzyżackim. Przez dwa lata (od 1481 do 1483), rezydując w Radomiu, faktycznie rządził Królestwem Polskim. Już wtedy odznaczał się sprawiedliwością i troską o ubogich, dbał także o bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne kraju. Natomiast na Litwie zyskał sobie wśród ludności wdzięczność i popularność za troskę o potrzeby mieszkańców, zwłaszcza biednych i pokrzywdzonych.

Kazimierz cierpiał na „chorobę piersiową”. Według lekarza Miechowity, sprawującego nad nim opiekę, była to gruźlica. W Wilnie, dokąd przybył na podreperowanie zdrowia, rzeczywiście nastąpiła poprawa, tak że Boże Narodzenie 1483 r. królewicz mógł świętować z rodzicami w Grodnie. Wtedy to najbliżsi nalegali, by złamał ślub czystości lub poprosił o dyspensę, mniemając, iż to przyczyni się do poprawy jego zdrowia. Królewicz jednak odrzucił rady rodziny i lekarzy.

W niedzielę, 4 marca 1484 r., w Grodnie, Kazimierz odszedł do wieczności. Miał tylko 26 lat. Ciało przewieziono do Wilna i złożono w katedrze. Kronikarz ruski, zaraz po pogrzebie Kazimierza, napisał: *„Jehozę za swiatoho majut*

Lachy". I rzeczywiście, do grobu przybywali szlachta i chłopcy, by wypraszać łaski. Składali dziękczynne wota ze złota i srebra, a najbiedniejsi - z wosku.

Wstawienictwu Kazimierza polecano opiekę nad państwem i zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi.

W 1518 r. wojska ruskie otoczyły litewskie miasto Połock. Na odsiecz niewielkiej załozce broniącej miasta ruszyło wojsko, ale wezbrana Dźwina przecięła mu drogę. Gdy rycerze stali nad rzeką nie wiedząc, jak się przeprawić, niespodziewanie pojawił się młody jeździec w jasnym stroju na białym koniu. Skoczył w spieniony nurt, wskazując miejsce, w którym bród gwarantował bezpieczne przejście na drugi brzeg. Wojsko ruszyło w ślad za nim i szybko przeprędziło zaskoczonego nieprzyjaciela spod Połocka. Młody człowiek w bieli gdzieś zniknął, ale zdążono rozpoznać w nim św. Kazimierza.

W następnym roku Święty znów przyczynił się do zwycięstwa wojsk polsko-litewskich nad przeważającymi siłami księcia moskiewskiego. Nic więc dziwnego, że wodzowie polscy chętnie powierzali się opiece św. Kazimierza. W 1604 r. wyruszając na wyprawę wojenną Jan Karol Chodkiewicz długo modlił się w kaplicy noszącej imię Świętego. W starciu z przeważającymi siłami szwedzkimi odniósł słynne zwycięstwo pod Kircholmem.

Rodzony brat Świętego Kazimierza - król Zygmunt I Stary - wysłał do Rzymu prośbę o kanonizację Kazimierza. Papież przysłał swojego legata, by na miejscu zbadał kult. Ów wysłannik napisał pierwszy oficjalny żywot królewicza. Kanonizacja odbyła się w 1522 r., ale wysłany na uroczystości bp Erazm Ciołek zmarł w drodze powrotnej i bulla kanonizacyjna zaginęła. Dopiero w 1602 r. papież Klemens VIII wydał nową bullę, i dwa lata później w katedrze wileńskiej odbyły się uroczystości kanonizacyjne. Kiedy nieco wcześniej otwarto grobowiec królewicza, znaleziono - według przekazów świadków - nienaruszone ciało świętego wraz z pergaminem, na którym wypisany był własnoręcznie ulubiony hymn ku czci Najświętszej Maryi Panny „*Omni die dic Mariae*”. Za życia często śpiewał tę pieśń. Była ona jego programem i regułą życia, a zarazem jednym z ważniejszych sposobów oddawania czci Bogu i wyrażania swych uczuć względem Maryi.

Na ołtarzu przed trumną w kaplicy św. Kazimierza w wileńskiej katedrze znajdował się mały obrazek, pochodzący z około 1520 roku, przedstawiający Świętego z trzema rękami. Legenda mówi, że ręka zamalowywana kilkakrotnie przez malarza, za każdym razem wyłaniała się spod farby, co uznano za znak Boży i pozostawiono w takim stanie.

Niedługo po kanonizacji św. Kazimierza zarejestrowano ponad 400 wotów złożonych w podzięk za doznane łaski. Wiele z nich było świadectwami cudownych uzdrowień. Kroniki notują powroty do zdrowia ludzi nieuleczalnie chorych i przypadki uwolnienia od kalectwa. Sługa prałata wileńskiego po przybyciu do grobu Świętego został uwolniony od epilepsji. Szewc Piotr w trakcie modlitwy w tym miejscu odzyskał wzrok. Podczas przeprawy przez Niemen kilka osób zostało uratowanych od zatonięcia, gdy na wezbranej rzece w krytycznym momencie zwrócili się o ratunek do św. Kazimierza. W Wilnie szczególny rozgłos zdobył sobie przypadek wskrzeszenia zmarłej Urszulki - córki jednego z mieszczan, co również przypisano wstawienictwu Świętego.

Jego zwłoki złożone w katedrze wileńskiej, tam gdzie za życia najczęściej się modlił, dwukrotnie były wywożone

przed Szwedami i Moskalami. Św. Kazimierz do katedralnej kaplicy powrócił dopiero w 1991 roku, gdy Litwa odzyskała niepodległość. Wówczas uroczystościom ku jego czci nadano rangę święta państwowego.

W Wilnie, w dzień św. Kazimierza, od czterystu lat urządzany jest jarmark odpustowy tzw. kaziuki. Zaczynają się Mszą Świętą, potem przez ulice miast idą barwne korowody królewskie. Uroczystości kaziukowe obchodzone są również w Polsce, w Radomiu, któremu to miastu patronuje Św. Kazimierz.

Również Jasna Góra szczyty się wieloma pamiątkami, związanymi ze świętym królewiczem. Z okazji swej koronacji król Jan Kazimierz ufundował w 1649 roku ołtarz św. Kazimierza z czarnego marmuru do kaplicy cudownego obrazu, przeniesiono go w 1741 roku do bazyliki jasnogórskiej, po prawej stronie kaplicy św. Pawła Pustelnika, gdzie stoi do dziś. W obrazie ołtarzowym przedstawiono św. Kazimierza adorującego krucyfiks. Po prawej stronie Cudownego Obrazu w niszy znajduje się srebrna figura św. Kazimierza, a w srebrnych obramowaniach tablic ołtarzowych z 1894 roku umieszczono wizerunki świętych, wśród których znalazł się i święty królewicz.

Jednak najbardziej niezwykle, bo niespotykane w malarstwie przedstawieniach św. Kazimierza, jest malowidło przed wejściem do Kaplicy Różańcowej na Jasnej Górze. Ukazuje ono Kazimierza jako zmarłego, leżącego na marach. Dolną część kompozycji wypełnia malowany balkon, pośrodku na tle wysokiej draperii wznosi się wysoki katafalk, na którym złożone jest ciało. Poniżej, na leżących po bokach poduszkach leżą insygnia władzy królewskiej - korona, berło i jabłko, wraz z wieniec z róż i gałązką lilii.

Posąg Świętego znajduje się również na dolnej galerii jasnogórskiej wieży. W 1792 roku papież Pius VII zatwierdził dla jasnogórskiego klasztoru możliwość korzystania z odpustu w dzień św. Kazimierza, pod zwykłymi warunkami. Święty królewicz czczony jest przez dwa narody: Polaków i Litwinów. Jego opiece polecana jest młodzież. Obecnie, zwłaszcza w Polsce, mówi się, że św. Kazimierz powinien być wzorem dla tych, którzy podejmują służbę publiczną. Jest patronem ładu społecznego. Jeden ze współczesnych kaznodziejów uważa, że „ten rodzaj świętości życia św. Kazimierza jest dzisiaj potrzebny tym, którzy rządzą, którzy się do objęcia rządów przygotowują, a może najbardziej tym, którzy swoich współobywateli do sprawowania rządów poprzez wybory delegują”.

Święty Kazimierz zasłynął jako wzór czystości obyczajów; dlatego w ikonografii często bywa przedstawiany z lilią. I może teraz właśnie jest czas, by przypomnieć sobie o obowiązku czystości - dla każdego, niezależnie od wieku, płci, stanu. Dla osoby duchownej czy konsekrowanej, która powiedziała Bogu kiedyś swoje „tak”, i dla osoby samotnej, której życie też ma być znakiem dobra w świecie. Również dla małżonków, którzy złożyli przed Bogiem ślubne zobowiązanie miłości, wierności i uczciwości małżeńskiej. Warto również podkreślić, że wśród wielu polskich świętych i błogosławionych św. Kazimierz jest jak dotąd jedynym świętym krakowianinem z urodzenia.

Modlitwa: *Wszechmogący Boże, służyć Tobie, to panać. Pozwól, abyśmy dzięki modlitwom św. Kazimierza zawsze Tobie służyli w świętości i sprawiedliwości.*

opr. Ewa Stella - Sawicka

U Franciszkanów na Franciszkańskiej

Takiego zwiedzania jeszcze nie było. W czwartek 19 lutego powędrowaliśmy do bazyliki ojców Franciszkanów. Przywitał nas o. Gwardian, a naszym przewodnikiem został brat Mateusz (na fotografii). Ten młodzieniec to „człowiek – orkiestra” w przenośni i dosłownie. Pan Bóg obdarzył go zdolnością krasomówstwa. Usłyszeliśmy piękną opowieść o historii bazyliki, znajdujących się w niej relikwiach czy cennych malowidłach. Wielkie wrażenie robią krużganki – zdobione gotyczkimi freskami, portretami biskupów, medalionami z popiersiami męczenników i świętych. Czarno-białe zdjęcia nie oddają w pełni ich uroków, wykonane w kolorze fotografie Ewy Wiatr można obejrzeć na stronie parafii (www.parafiasalwator.pl)

Wszystko ubarwione mnóstwem anegdot. O Wyspiańskim i jego przygodach z witrażami i zamontowanym „na lewą stronę” witrażem „Bóg Stwórca”. O „po-



ważnym” sporze z dominikanami, kto pierwszy powinien dzwonić na Anioł Pański, rozstrzygniętym przez rajców miejskich – „kto pierwszy wstanie ten dzwoni”. O złodzieju świeczek, który usłyszał głos z nieba (głos o. gwardiana – Ślązaka, z klasztornej okna) – „ciepnij nazad, bo zlizę”.

To zwiedzanie zapisze się w naszej pamięci jako radosne, pełne humoru, za co z całego serca mówimy bratu Mateuszowi – Bóg zapłać!

BS



Przyjmuje się, że Ordo Fratrum Minorum (OFM – nazwa i skrót zakonu w języku łacińskim), czyli Zakon Braci Mniejszych powstał w 1209 roku. Wtedy to św. Franciszek wraz ze swymi naśladowcami, ubrani w poszarpane łachmany, przybyli do Rzymu do Ojca Świętego z prośbą, żeby zatwierdził sposób życia, który prowadzili we wspólnocie za natchnieniem samego Boga. Otrzymali wtedy ustną zgodę papieża Innocenty III. Ich radykalne świadectwo życia Ewangelią było tak mocne, że mała wspólnota braci szybko rozrosła się i przekształciła w kilkutysięczny zakon. [3] W 1223 roku papież Honoriusz III oficjalnie zatwierdził regułę Zakonu Braci Mniejszych, wydając bullę „Solet annuere”.

Święty Franciszek przyczynił się również do powstania drugiego zakonu - wspólnoty żeńskiej (Klarysek), założonej przez św. Klarę z Asyżu w 1212 roku, oraz trzeciego zakonu, czyli tercjarzy (1221), skupiającego ludzi świeckich, którzy pragnęli naśladować ten styl życia (obecnie zwany Franciszkańskim Zakonem Świeckich).” Na terenie naszej parafii od dawna mieszka liczna grupa osób należących do Trzeciego Zakonu.

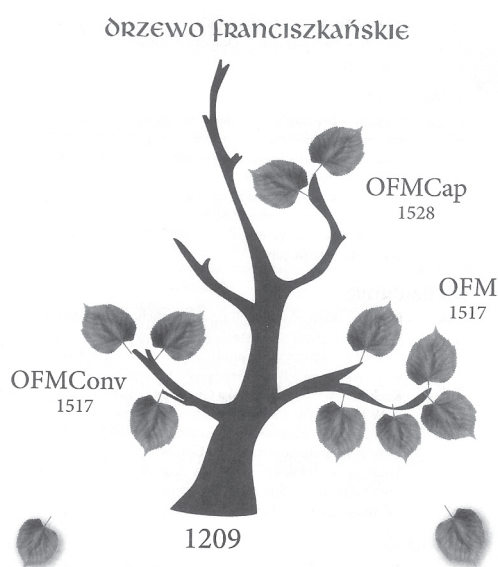


Święty Franciszek u Sióstr Serafitek w Krakowie. fot. Jan Deskur

Poprzez czeską Pragę wkrótce Bracia Mniejsi dotarli na ziemie polskie. Około 1234 roku założyli pierwszy klasztor we Wrocławiu. Jan Długosz w dziele „Liber beneficiorum” sprowadzenie franciszkanów do Krakowa datuje na rok 1237. Nie ma zgodności historyków odnośnie fundatora kościoła i klasztoru. Był

nim najpewniej książę Henryk Pobożny (1196-1241), syn księcia Henryka Brodatego (1165-1238). Ojciec rezydował wówczas w Krakowie, sam też wcześniej zaprosił franciszkanów do Wrocławia. W związku z tym nie można wykluczyć jego inicjatywy. Jednak sam nie dokonałby obu tych fundacji, gdyby nie żona Pobożnego, Anna (córka króla czeskiego Przemysła Otokara I), a zwłaszcza jej siostra Agnieszka, mieszkająca w Pradze - wielka opiekunka franciszkanów. Do fundacji przyczynił się zapewne również wojewoda krakowski Teodor, przekazując zakonnikom swój dwór. Natomiast powszechnie uważany za fundatora książę Bolesław Wstydlawy przyczynił się wraz ze swoją żoną św. Kingą - klaryską do rozwoju fundacji, zwłaszcza przy budowie lub odbudowie kościoła i klasztoru po zniszczeniach I najazdu tatarskiego w 1241 roku (...) Pod koniec XIII wieku zakon liczył już około 40 000 członków.” [2]

Męska gałąź zakonu z biegiem lat podzieliła się na trzy rodziny: „Zakon Braci Mniejszych” (OFM), których w Krakowie możemy spotkać w kościele Bernardynów na ulicy Bernardyńskiej i w kościele pw. św. Kazimierza na ul. Reformackiej (Reformaci); Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych (OFM Conv) na ul. Franciszkańskiej oraz Zakon Braci Mniejszych Kapucynów (OFM Cap) na ul. Loretańskiej. [1]



Rys. 1 źródło: „800 lat reguły świętego Franciszka”

Istnieje również wiele zgromadzeń, które powstały później i przyjęły regułę św. Franciszka. Jednym z nich jest działające na terenie naszej parafii Zgromadzenie Córek Matki Bożej Bolesnej (Siostry Serafity).

Jan Deskur

Literatura

[1] „Jubileusz 800 lat Franciszkanów”, Informator Pielgrzyma, nr 11 (149) 2009 R.

[2] <http://www.franciszkańska.pl/historia.php>

[3] „800 lat reguły świętego Franciszka”, Informator Ogólnopolskich Obchodów Jubileuszu 800-lecia Ustnego Zatwierdzenia Reguły św. Franciszka z Asyżu, Wydawnictwo Serafin – Biuro Prasowe Kapucynów

W Krakowie...

Było:

- W internetowym wydaniu holenderskiego magazynu De Telegraf można przeczytać o atrakcyjności turystycznej Krakowa. Nasze miasto zostało nawet nazwane nowym Nowym Jorkiem. To kolejny dowód uznania Holendrów dla walorów turystycznych Krakowa. W artykule czytamy, że stolica Małopolski to miasto pełne życia i energii. Autorzy artykułu podkreślają, że każdy turysta znajdzie w nim coś dla siebie, ponieważ Kraków oferuje różnorodny wachlarz atrakcji. Dla miłośników historii wielką gratką są liczne muzea oraz malownicze zakamarki Krakowa, upamiętniające historię naszego miasta. Holendrom podoba się różnorodna oferta restauracji wokół Rynku Głównego i na Kazimierzu. Kolejną wspomnianą zaletą miasta jest niezwykła atmosfera. Autorzy szczególnie polecają odwiedzenie naszego miasta podczas Targów Bożonarodzeniowych.

- Pierwsze spotkanie Rady Honorowej Miasta Literatury UNESCO odbyło się 20 lutego w Pałacu Wielkopolskich, utworzonej w związku z przyznaniem tego tytułu w październiku 2013 r. Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski zaprosił do Rady osoby cieszące się niepowtarzalnym autorytetem w najróżniejszych dziedzinach życia literackiego. W swoim wystąpieniu powiedział, że Kraków to jedno z nielicznych miast w Polsce i w Europie Środkowej o tak wyraźnym, literackim charakterze. Właśnie tu drukowano pierwsze książki po polsku i w innych językach regionu. Cieszę się, że tak znakomici twórcy przyjęli zaproszenie do Rady Honorowej i wspólnie z nami pielęgnować będą literacką tożsamość Krakowa.

Jest:

- Biznesowe nagrody dla Krakowa i Aspire – Kraków i działające firmy otrzymały wyróżnienie będące kolejnym dowodem na to, że stolica Małopolski ma doskonały klimat do lokowania i rozwoju biznesu. Chodzi o nagrodę CEE Shared Services And Outsourcing Awards. Otrzymują ją firmy, miasta i ludzie za wyjątkowe osiągnięcia w sektorze usług dla biznesu. Kraków już trzeci raz z rzędu został wyróżniony w Kategorii Najlepsze Miasto Roku. Nagrodę odebrał Andrew Hollam – Sekretarz Generalny i Założyciel Stowarzyszenia ASPIRE i przekazał ją Prezydentowi Miasta Krakowa Jackowi Majchrowskiemu.

- Przenośny defibrylator w ICE Kraków może uratować życie. Sam powie jak go obsługiwać, w kilka sekund zbada pracę serca oraz wygeneruje impuls elektryczny. Tak działa Defibrylator Zewnętrzny AED (Automated External Defibrillator) czyli specjalistyczne urządzenie medyczne pozwalające uratować życie osoby, u której doszło do nagłego zatrzymania krążenia. Od lutego dzięki wsparciu PZU takie urządzenie znajduje się w Centrum Kongresowym ICE Kraków. Obsługa urządzenia jest niezwykle prosta. AED zawiera obrazkową instrukcję obsługi oraz wydaje komunikaty głosowe – dokładne instrukcje w jaki sposób przeprowadzić akcję ratowniczą. Defibrylator jest gotowy do pracy w każdym momencie oraz w każdych warunkach. Przeszedł rygorystyczne testy wytrzymałościowe – zalanie wodą, obciążenie do 228 kg i upadek z wysokości 1 metra. Badania wskazują, że prowadzenie resuscytacji krążeniowo -

oddechowej zwiększa szanse przeżycia o około 20%, zaś zastosowanie urządzenia generującego impuls elektryczny podnosi efektywność akcji ratunkowej nawet o 75%.

- Podczas szóstej edycji Dni Komedii dell'Arte przeniesiemy się z Krakowa do Wenecji do epoki złotego wieku. W przygotowanej przez Studio Dono oraz Balet Dworski „Cracovia Danza” inscenizacji „Pewnego razu w Wenecji” wykorzystano prawdziwe maski i kostiumy z epoki oraz oryginalne XVIII-wieczne układy taneczne przygotowane we współpracy z francuską choreografką i tancerką Irene Ginger. To pierwszy wspólny projekt dwóch krakowskich zespołów, specjalizujących się w widowiskach historycznych. „Komedia dell'Arte” – grana nieprzerwanie według tych samych reguł od XVI – stulecia – do dziś zachowuje świeżość. Maski, charakterystyczny krok i kunszt aktorów są w stanie opowiedzieć więcej o naszej naturze niż niejeden realistyczny spektakl. Organizatorzy zapraszają także na utrzymany we włoskim stylu „Wieczór z Komedią”, podczas którego odbędą się pokazy etiud warsztatowych i scen dell'arte. Będzie można spróbować swych sił podczas warsztatów improwizacji, synchronizacji ruchu postaci i interakcji z innymi aktorami oraz obejrzeć wystawę Anatomia maski w Teatrze Ludowym w ostatniej dekadzie lutego.

Będzie:

- Jesienią krakowski Instytut Fizyki Jądrowej PAN będzie gotowy do leczenia pacjentów chorych na raka jedną z najnowocześniejszych metod na świecie – wiązkami rozpędzonych protonów. Nowe Centrum Radioterapii Hadronowej, które powstało w Bronowicach, ma zmienić nie tylko krakowską, ale też polską onkologię. Wiedza, jaką dysponują fizycy jądrowi, w połączeniu z technicznymi możliwościami sprzętu wartego miliony złotych, mogą dać w leczeniu nowotworów rezultaty nieporównywalne do tradycyjnych metod. Można sobie wyobrazić jak wygląda konieczna operacja, a w tej metodzie nie ma krwi, bólu po zabiegu, leżenia w szpitalu, wystarczy na kilkadziesiąt sekund położyć się pod specjalnym urządzeniem, które przypomina trochę tomograf, nie ruszać się, a nowotworem rozprawią się protony. Chory nie musi wiedzieć, że za ścianą znajduje się 120-tonowe urządzenie – cyklotron, który przyspiesza protony do prędkości 100 tys. km na sekundę. Działa jak skalpel jądrowy, który precyzyjnie, co do dziesiątych części milimetra, niszczy komórki rakowe. Przy czy nie narusza zdrowych tkanek, bo protony wybuchają, dopiero gdy dotrą do celu. Ich wiązką sterują na dwóch stanowiskach ogromne magnesy. Efekt to średnio 90% wyleczonych pacjentów i naważniejsze, tą metodą można ratować dzieci i dorosłych

- Popękana kamienna kostka pomiędzy Barbakanem a Bramą Floriańską doczeka się wymiany. Przebudowa nawierzchni ruszy jesienią, po zakończeniu sezonu turystycznego. Miasto wybrało już wykonawcę prac. Zgodnie z ustaleniami z konserwatorem zabytków, istniejąca tam obecnie kostka wapienna będzie wymieniona na nową. Dobór kostki pod kątem odporności na warunki atmosferyczne będzie jednym z zadań, z którym zmierzą się projektanci. W ocenie fachowców powinna zostać położona kostka z granitu, który równocześnie spełnia wysokie wymagania co do wyglądu i trwałości, bowiem wapien okazał się za słaby.

opr. Felicja Niedzielska



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

2. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

1 III 2015 r.

1. „NAWRACAJCIE SIĘ I WIERZCIE W EWANGELIĘ”. Przeżywamy czas Wielkiego Postu – czas pokuty i nawrócenia. Czas, który jest szczególną okazją do modlitwy, postu i jałmużny. Dzisiaj Gorzkie żale z kazaniem pasyjnym o godz. 18.00. W Polsce za udział w Gorzkich żalach, można dostąpić odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami. Składka na Gorzkich żalach jest przeznaczona na kwiaty do Bożego Grobu. Dzisiaj pierwsza niedziela miesiąca, dlatego po mszy św. będzie adoracja Najświętszego Sakramentu. Po mszy św. Zespół Charytatywny będzie zbierał ofiary dla najuboższych z naszej parafii.

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspomniamy:

w wtorek – O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w I środę miesiąca – ŚWIĘTO ŚW. KAZIMIERZA, patrona archidiecezji krakowskiej. Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, na którą zapraszamy wszystkich parafian i członków Wspólnoty Żywego Różańca. Po mszy św. zmianka różańcowa dla Wspólnoty Żywego Różańca.

w I czwartek miesiąca – Po mszy św. wieczornej „Godzina Święta” Litania do Pana Jezusa Najwyższego Kapłana i modlitwy o nowe powołania kapłańskie i zakonne z naszej parafii.

w I piątek miesiąca – Msza św. dla dzieci o godz. 16.30. Po mszy św. wieczornej adoracja Najświętszego Sakramentu, Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa i koronka do Miłosierdzia Bożego. Spowiedź św. – 6.30. – 8.30., 17.30. – 18.30.

DROGA KRZYŻOWA DLA STARSZYCH – 17.15

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odprawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwarty pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Cytat z „Dzienniczka Siostry Faustyny”:

woli Twojej, Boże mój; mniejsza o to, czy będzie mi łatwo, czy też trudno, czuję, że jakaś moc dziwna nagli mnie do czynu, jedno mnie tylko wstrzymuje, to święte posłuszeństwo. O Jezu mój, naglisz mnie, a z drugiej strony podtrzymujesz i wstrzymujesz mnie. O Jezu mój, ale i w tym niech się stanie wola Twoja. (Dz 615)

w I sobotę miesiąca – Po mszy św. wieczornej nabożeństwo wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi i Litania do Najświętszej Maryi Panny.

3. W czasie Wielkiego Postu jest organizowana z naszej parafii pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej w Kalwarii Zebrzydowskiej – 21.III.2015 r. (sobota). Wyjazd autokarem o godz. 8.30. O 10.00. msza św. przed cudownym obrazem Matki Bożej, a następnie Dróżki Pana Jezusa. Zapisy w zakrystii.

4. Spotkanie kandydatów na ministrantów w parafii Najświętszego Salwatora w Krakowie z Ks. Krzysztofem odbędzie się w piątek o godz. 17.15. w salce „Pod Plebanią”. Serdecznie zapraszamy.

5. W ramach Krakowskich Obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych i Festiwalu Wolnej i Niezawisłej w dniu dzisiejszym odbędą się uroczystości w parafii Najświętszego Salwatora w kościele Sióstr Norbertanek. Godz. 19.00. – Msza św. w intencji Ojczyzny. Godz. 19.45. – Koncert Chóru Mieszanego Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie – dyrygent Artur Sędzielarz. W programie polska muzyka chóralna, pieśni kościelne i patriotyczne.

6. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salwatorski.

7. W minionym tygodniu Miłosierny Bóg powołał z naszej wspólnoty parafialnej do wieczności s. p.:

+ Krystyna Tym Smajda – ul. Białe Wzgórze
+ Aleksy Kozakiewicz – ul. Kościuszki

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

Niedzielne czytania liturgiczne, rok B

2. Niedziela Wielkiego Postu

(Mk 9, 2-10)

W życiu Jezusa występują rozmaite góry. Jezus pojawia się na górze Tabor, górze Oliwnej, górze Golgota. Każda z nich ma swoje znaczenie. Jest jakiś wspólny mianownik tych gór – Jezus pojawia się na nich taki sposób, że człowiek ma do Niego dostęp. Inaczej niż kiedyś Bóg na górze Synaj, który objawia się Mojżeszowi w taki sposób, że ten nie może Mu patrzeć bezpośrednio w twarz. Dziś mamy spotkanie Jezusa z Apostołami na górze Tabor, podczas której dochodzi do niezwykłej przemiany – Jezus w bieli swojej szaty ukazuje swoje Bóstwo. To, co jest widoczne na zewnątrz, obrazuje to, co dzieje się w Jego wnętrzu. To przemienienie Jezusa, mające ukazać Jego Bóstwo jest także zaproszeniem dla Apostołów, aby także weszli na drogę Przemienienia i odkrywali w sobie swoje podobieństwo do Boga. Jest to zaproszenie również dla nas – każdy, kto idzie za Jezusem, może doświadczyć promieniowania Jego Bóstwa.

ks. Tomasz Gędek

Parafialny Klub Seniora (i nie tylko)

zaprasza na kolejne czwartkowe spotkanie. Tym razem spotkamy się 5 marca w **Europeum - Ośrodku Kultury Europejskiej, na pl. Sikorskiego 6.**

Uwaga: wejście do Muzeum o godz. 16.30 !!!!!

Można dojechać do Filharmonii lub do Bagateli i potem dojść. Koszt biletu i przewodnika – 9zł.

Będziemy mieli okazję obejrzyć obraz El Greca „Ekstaza świętego Franciszka”. Tym pokazem jednego z najcenniejszych dzieł europejskiego malarstwa w Polsce, Muzeum Narodowe inauguruje cykl prezentacji arcydzieł sztuki z rodzimych kolekcji. Nie wiadomo, jak obraz namalowany ok. 1575-1580 roku przez Dominikosa Theotokopulosa – pochodzącego z Grecji hiszpańskiego malarza znanego jako El Greco - trafił do Polski. Sensacyjnego odkrycia dokonano w 1964 roku na plebanii w położonym niedaleko Siedlec Kosowie Lackim. Charakterystyczny dla oryginalnej maniery malarskiej El Greca obraz przedstawiający stygmatyzację św. Franciszka z Asyżu był bardzo zniszczony. Dopiero odsłonięta podczas konserwacji w 1974 roku częściowo zachowana sygnatura ostatecznie przekonała specjalistów o jego autentyczności. Dzieło trafiło do Muzeum Diecezjalnego w Siedlcach, jednak długo nie było wystawiane z obawy, że władze PRL-u mogłyby nakazać przekazanie go do któregoś z muzeów państwowych. Dopiero w roku 2004 jedyny obraz El Greca w Polsce został udostępniony publiczności.

Intencje papieskie na marzec:

Intencja ogólna: Aby wszyscy ludzie prowadzący badania naukowe stawiali sobie za cel słuzenie integralnemu dobru człowieka.

Intencja ewangelizacyjna: Aby coraz bardziej uznawany był specyficzny wkład kobiety w życie Kościoła.

UWAGA!UWAGA!UWAGA!

GIMNASTYKA 3 marzec

godz. 19 szkoła nr 31

Zbliża się wiosna, pora pomyśleć o spacerach i własnej sylwetce.
Zapraszamy w najbliższy wtorek.

Z serwisów informacyjnych



Prawosławni, których największe w kraju skupiska są w województwie podlaskim, rozpoczęli w poniedziałek 23.02 post poprzedzający Wielkanoc. W tym roku święta wielkanocne wypadają w Cerkwi 12 kwietnia, czyli tydzień po Wielkiej Nocy u katolików.

1 marca, z okazji Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w całym kraju odbędą się wystawy, koncerty, spotkania historyczne i gry edukacyjne. Ponad 20 tys. osób weźmie udział w biegach „Tropem Wilczym”, które zostaną zorganizowane w 71 miejscowościach. W Pałacu Prezydenckim odbędzie się uroczyste wręczenie rodzinom poległych not identyfikacyjnych, poznamy też kolejne nazwiska bojowników, którzy zostali pochowani w bezimiennych grobach.

Koptyjski patriarcha Tawadros (Teodor) II zapowiedział wpisanie 21 egipskich koptów, zamordowanych niedawno w Libii przez dżihadystów, do synaksarium, czyli odpowiednika Martyrologium Rzymskiego. Oznacza to uznanie ich za świętych. Będą oni czczeni w koptyjskim kalendarzu liturgicznym jako męczennicy 8. dnia koptyjskiego miesiąca amszir, czyli 15 lutego w kalendarzu gregoriańskim. Jest to wspomnienie dnia, w którym islamieści rozpowszechnili wideo z ich egzekucji na plaży w Trypolisie.

Polska Agencja Kosmiczna na początku marca powinna rozpocząć działalność w Gdańsku. Prezes Agencji podał, że siedziba będzie się znajdowała w Gdańskim Parku Naukowo-Technologicznym. Ustawa o Polskiej Agencji Kosmicznej weszła w życie 7 lutego. Polska Agencja Kosmiczna czyli POLSA (od: Polish Space Agency) ma przede wszystkim koordynować działania polskiego sektora kosmicznego, które dziś są rozproszone między różne instytucje i resorty, identyfikować ciekawe i ważne zastosowania, tworzyć własne laboratoria.

Agencja Moody's obniżyła rating rosyjskich rządowych obligacji do poziomu spekulacyjnego, zwanego popularnie „śmieciowym”. Jednocześnie nowemu ratingowi Moody's nadała negatywną perspektywę finansową, czyli agencja nie wyklucza dalszego obniżenia oceny wiarygodności finansowej Rosji w dającej się przewidzieć przyszłości. Obecnie już dwie (druga to S&P's) z trzech największych agencji ratingowych na świecie oceniają wiarygodność kredytową Rosji na poziomie śmieciowym i tylko agencja Fitch utrzymuje jeszcze rating tego kraju na poziomie inwestycyjnym.

Justyna Kowalczyk i Sylwia Jaśkowiec zdobyły brązowy medal w sprincie drużynowym techniką dowolną w mistrzostwach świata w narciarstwie klasycznym w Falun. To pierwszy w historii polski medal MŚ w tej konkurencji. Kowalczyk ma ich łącznie w dorobku osiem - dwa złote oraz po trzy srebrne i brązowe. Jaśkowiec nigdy wcześniej nie stała na podium imprezy tej rangi.

BAR

Anioł Pański

22 luty 2015

W zeszłą niedzielę podczas modlitwy „Anioł Pański” Ojciec Święty powiedział m. in.: „W minioną środę, wraz z obrzędem posypania głów popiołem, rozpoczął się Wielki Post, a dziś obchodzimy pierwszą niedzielę tego okresu liturgicznego, który odwołuje się do czterdziestu dni, które Jezus spędził na pustyni, po chrzcie w Jordanie. Święty Marek pisze w dzisiejszej Ewangelii: „Duch wyprowadził Go [Jezusa] na pustynię. Czterdzieści dni przebywał na pustyni, kuszony przez szatana. Żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś usługiwali Mu” (1, 12-13). Tymi zwięzłymi słowami ewangelista opisuje próbę, jaką Jezus przeszedł dobrowolnie, zanim rozpoczął swoją misję mesjańską. Jest to próba, z której Pan wychodzi zwycięsko i która przygotowuje Go do głoszenia Ewangelii o Królestwie Bożym. W ciągu tych czterdziestu dni samotności stanął On do konfrontacji z szatanem „twarzą w twarz”, zdemaskował jego pokusy i pokonał go. A w Nim zwyciężyliśmy wszyscy, ale naszym zadaniem jest chronienie w życiu codziennym tego zwycięstwa.

Kościół przypomina nam tę tajemnicę na początku Wielkiego Postu, ponieważ daje nam ona perspektywę i sens tego okresu, będącego czasem walki - w Wielkim Poście trzeba walczyć - jest on czasem duchowej walki ze złym duchem (por. modlitwa kolekty Środy Popielcowej). I kiedy przechodzimy przez wielkopostną „pustynię”, kierujemy wzrok na Zmartwychwstanie Pańskie, będące ostatecznym zwycięstwem Jezusa nad Złym, nad grzechem i śmiercią. Oto zatem znaczenie tej pierwszej niedzieli Wielkiego Postu: stanowcze wprowadzenie nas na drogę Jezusa, drogę, która nas prowadzi do życia. Spoglądać na Jezusa, na to, co Jezus uczynił, i podążać wraz z Nim.

A ta droga Jezusowa przechodzi przez pustynię. Pustynia jest miejscem, gdzie można usłyszeć głos Boga i głos kusiciela. W hałasie, w zamieszaniu nie można tego uczynić; słyszymy jedynie głosy powierzchowne. Tymczasem na pustyni możemy zejść w głąb, gdzie naprawdę rozgrywa się nasz los, życie lub śmierć. A jak usłyszeć głos Boga? Słyszymy go w Jego Słowie. Dlatego ważna jest znajomość Pisma Świętego, ponieważ w przeciwnym razie nie potrafimy odpowiedzieć na pułapki Złego. I w tym miejscu chciałbym powrócić do mojej rady, aby codziennie czytać Ewangelię, czytać Ewangelię, rozważać ją choćby krótko, przez 10 minut, a także mieć ją zawsze przy sobie, w teczce, torbie, zawsze mieć Ewangelię w ręku. Pustynia Wielkiego Postu poma-



Dołącz do grona ministrantów

parafii Najświętszego Salwatora w Krakowie!

Spotkania dla kandydatów

na ministrantów: **piątek 17.15**

**Pierwsze spotkanie: 6 marca 2015 r.
w salce „Pod Plebanią”**

Czekamy na Ciebie!!

ga nam powiedzieć „nie” doczesności, powiedzieć „nie” bożkom, pomaga nam podejmować odważne decyzje, zgodne z Ewangelią i umocnić solidarność z braćmi.

Wejdźmy więc bez lęku na pustynię, bo nie jesteśmy sami, jesteśmy z Jezusem, z Ojcem i Duchem Świętym. Co więcej, to właśnie Duch Święty, jak to się działo z Jezusem, prowadzi nas na drodze wielkopostnej, ten sam Duch, który zstąpił na Jezusa, a który został nam dany w sakramencie chrztu. Wielki Post jest zatem odpowiednim czasem, który powinien nas doprowadzić do uświadamiania sobie coraz bardziej, jak wiele Duch Święty, którego otrzymaliśmy na chrzcie, dokonał i może w nas dokonać. A na koniec drogi wielkopostnej, podczas Wigilii Paschalnej, będziemy mogli z większą świadomością ponowić przymierze chrztu i wynikających z niego zobowiązań.

Niech Maryja Panna - wzór uległości Duchowi - pomoże nam dać się prowadzić przez Niego, który chce uczynić z każdego z nas „nowe stworzenie”. Jej powiem zwłaszcza ten tydzień rekolekcji, który zacznie się dziś po południu i w których wezmę udział wraz z moimi współpracownikami z Kurii Rzymskiej. Módlcie się, abyśmy na tej „pustyni”, jaką są rekolekcje, mogli usłyszeć głos Jezusa a także naprawić wiele wad, jakie wszyscy mamy, a także stawiać czoło pokusom, które atakują nas każdego dnia. Dlatego proszę was, abyście nam towarzyszyli swoją modlitwą.”

**Na podstawie <http://www.niedziela.pl>
przygotował Jan Deskur**

Wybory do Duszpasterskiej Rady Parafialnej

W związku z upływem kadencji obecnej Rady Duszpasterskiej, 15. marca odbędą się wybory do nowej DRP. Będą one dwustopniowe. W niedzielę 1.03 każdy parafianin będzie mógł zgłosić kandydaturę na członków rady. Kandydatury należy zgłaszać pisemnie po wszystkich mszach św. na formularzach dołączonych do kolejnego numeru Tygodnika lub tych dostępnych przy wyjściach z kościoła.

Prosimy o powiadomienie o wyborach znajomych parafian, którzy uczęszczają do kościołów poza naszą parafią. Kandydatem na członka Rady może być każdy dorosły parafianin, cieszący się zaufaniem i autorytetem w naszej wspólnoty. Rada winna, w miarę możliwości, reprezentować całą parafię według terenu, zawodów i wieku.

Spośród tych zgłoszeń będzie utworzona lista wyborcza kandydatów, która zostanie ogłoszona w niedzielę 8. marca. Głosowanie odbędzie się w niedzielę 15. marca po wszystkich mszach św. Tym razem będziemy wybierać do Rady 6 osób. Na liście kandydatów należy wybrać co najwyżej 3 nazwiska. Skład nowej Rady będzie ogłoszony 22.marca.

Szanowni Państwo! Skorzystajmy z możliwości osobistego wyboru naszej rady duszpasterskiej. Skorzystajmy z tej okazji tak, aby znalazły się w niej osoby reprezentujące możliwie najlepiej nas, nasze problemy i troski – osoby, które będą dobrze służyć naszej parafialnej wspólnoty.